



krótko

15. rocznica śmierci o. Józefa Czaplaka

20 GRUDNIA 2008
MIJA 15. ROCZNICA ŚMIERCI WIELOLETNIEGO DUSZPASTERZA AKADEMICKIEGO O. JÓZEFA CZAPLAKA.

Duszpasterze akademicki zapraszają na uroczystą Mszę św. o godz. 10.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Czaplaka 1a. Po Mszy św. dorocznym zwyczajem wszyscy chętni pojedą na cmentarz w Opolu-Półwsi, żeby wspólnie pomodlić się przy grobie o. Czaplaka. (Spotkanie na cmentarzu ok. godz. 11.30, przy bramie głównej). Około godz. 13.00 ojcowie jezuici zapraszają wszystkich absolwentów, studentów i sympatyków na spotkanie w duszpasterstwie akademickim „Xaverianum”. Przewidziany ciepły posiłek, kawa, herbata, a dla osób, które z różnych przyczyn nie mają możliwości powrotu do domu tego samego dnia, istnieje możliwość noclegu w „Xaverianum”.

Skupienie nauczycieli

Ks. KRZYSZTOF GBUR, proboszcz parafii w Braciszowie, i Towarzystwo Przyjaciół Anny Jenke zapraszają nauczycieli i wychowawców do Braciszowa w dekanacie głubczyckim na adwentowe skupienie pn. „Nauczyciel uczniem Pana Jezusa” w piątek 12 grudnia – godz. od 16.00 do 21.00. Kontakt tel. 077 48 57 857.

Dzień skupienia księży

Duchowny na dachu



KS. TOMASZ HORAK

W sobotę 29 listopada w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu **zebrało się ponad dwustu księży naszej diecezji.**

Tytuł „Duchowny na dachu” sugeruje, że był to kurs dekarcki dla proboszczów, którzy nie mogą się oporać z zabezpieczeniem dachów świątyń przed wichurami. Owszem, jadąc do Opola, rozmawialiśmy o tym, to prawda, ale... Otóż, we wspomnianą sobotę miał miejsce kolejny dzień skupienia księży. Tak po prawdzie – wszystko trwało nieco ponad trzy godziny, ale tradycyjna nazwa jest taka. Zważywszy czas dojazdu i powrotu, to wielu musiało wykroić wiele ze swego dnia. Bo duszpasterze formują nie tylko parafian, ale także siebie. Służąc temu spotkaniu organizuje Rada Stałej Formacji Kapłanów powołana do istnienia postanowieniami synodu naszej diecezji.

Czym był wypełniony czas sobotniego spotkania? I co z tym dachem? Najpierw pół godziny adoracji

Jezusa w Najświętszym Sakramencie w seminaryjnym kościele. Śpiewy, rozważania, cisza – jak to w czasie adoracji. Potem księża wysłuchali nauki rekolekcyjnej, którą wygłosił ks. Marek Gancarczyk, redaktor naczelny „Gościa Niedzielnego”. Z uwagą i radością słucałem mojego Szefa, jak mówił o tym, że ksiądz to człowiek, któremu zależy. Na czym? Na ludziach, do których jest posłany. Na sprawie Ewangelii, z którą do nich idzie. Niby to oczywiste, ale gdyby nie było problemu, nie trzeba by o tym mówić. A wydaje mi się, że ks. Gancarczyk trafił w sedno. Po nauce wspólnie odmówiliśmy część kapłańskich modlitw przypadających na tę porę dnia. I poszliśmy na kawę z ciastem. Ta część programu nie jest bynajmniej zapchajdziurą. Pracujemy rozrzućni na sporej przestrzeni. Potrzebujemy spotkań,

Księża wysłuchali nauki rekolekcyjnej

rozmów, chwili bycia razem – po koleżeńsku, po przyjacielsku. Wśród nas nasi goście z „Gościa”, biskup, rektor i profesorowie seminarium. Ciasto było wyśmienite, a czas spotkań pożyteczny.

Goście z „Gościa”? I co z tym dachem? Drugim gościem był red. Franciszek Kucharczak – przedstawiać nie trzeba. Tak, ten od felietonów, w których dąży do jednego – do brania Ewangelii na serio w naszej codzienności. Także w tej codzienności społecznej, jako że Ewangelia z natury jest sprawą publiczną. Po kawie zasiedliśmy w ogromnej auli Wydziału Teologicznego. Obaj prelegenci w wykładzie mówili właśnie o dachach. O tych dachach z Ewangelii: „Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach!” (Mt 10,27). Głoszenia Ewangelii nie można ograniczyć do wnętrza świątyń, trzeba z nią iść w całą przestrzeń społecznego życia.

Ks. Tomasz Horak

Nowi lektorzy

BOGACICA. W uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata 23 listopada 2008 r. w parafii Trójcy Świętej w Bogacicy na popołudniowym nabożeństwie dziekan rejonu kluczborskiego ks. prałat Bernard Jozsko dokonał wprowadzenia do posługi kilku lektorów przygotowanych na kursie prowadzonym od września br. przez ks. proboszcza Piotra Gołąbka. Lektorzy pełnić będą posługę

w trzech kościołach parafii: Michał Dmytruszyński, Joachim Nowacki, Kamil Oleśniewicz, Martin Skomski, Joachim Wodara, Mateusz Żurak – w Bogacicy; Jadwiga Kubas, Małgorzata Zimoch – w Borkowicach; Dawid Kątny i Konrad Smyrek – w Wierzchach. W parafii jest 45 lektorów, ludzi starszych i młodzieży, którzy każdego dnia pełnią posługę lektorską.

Najwyższe odznaczenie dla abp. Wilhelma Kurtza



Abp Wilhelm Kurtz odznaczony złotym medalem Rajskiego Ptaka

PAPUI-NOWA GWINEA. Abp Wilhelm Kurtz uhonorowany został najwyższym odznaczeniem państwowym złotym medalem Rajskiego Ptaka za 41-letnią misyjną i społeczną pracę wśród ludności Simbu i Madang w Papui-Nowej Gwinei. Ten order przyznaje się obywatelom Papui-Nowej Gwinei za zasługi najwyższego stopnia trwające dłużej niż 20 lat. Może być przyznany tylko 50 żyjącym osobom. Abp Wilhelm Kurtz SVD pochodzi z Kępy w parafii Luboszyce. Po ukończeniu

niższego seminarium duchownego wstąpił do zgromadzenia księży werbistów. Święcenia kapłańskie przyjął w 1962 r.. Wyjechał na misję w 1966 r. do Papui-Nowej Gwinei. W 1982 r. otrzymał święcenia biskupie i został ordynariuszem diecezji Kundiawa. 15 października 1999 r. został mianowany arcybiskupem koadiutorem archidiecezji Madang. Co kilka lat odwiedza opolską diecezję, spędza urlop w rodzinnym domu w Kępie i odwiedza swoich przyjaciół. Ostatnio był w Polsce w 2007 roku.

V Dni Kultury Chrześcijańskiej

STRZELCE OPOLSKIE. Pod hasłem „Kultura wyrazem człowieczeństwa i tożsamości narodu” parafia św. Wawrzyńca wspólnie z Katolickim Stowarzyszeniem „Civitas Christiana” organizowała od 21 do 23 listopada br. V Dni Kultury Chrześcijańskiej, które zainaugurował wykład ks. dr. Antoniego Kaltbacha z Uniwersytetu Opolskiego na temat „Wyjazdy zarobkowe za granicę a etos Ślązaka”. Słuchaczami byli uczniowie klas maturalnych szkół strzeleckich. Drugiego dnia zainteresowani problematyką regionalną zgromadzili się w auli im. Jana Pawła II domu katechetycznego, gdzie odbyła się prelekcja i prezentacja multimedialna Piotra Wajsa na temat „Święci

i błogosławieni diecezji opolskiej”, równocześnie w kościele św. Wawrzyńca eksponowana była wystawa pod tym samym tytułem. W drugiej części spotkania dwaj mieszkańcy powiatu – Aleksander Kropielnicki i Marek Urban – zostali wyróżnieni tytułem Krzewicieli Kultury Chrześcijańskiej Ziemi Strzeleckiej, po czym w programie artystycznym wystąpiło dwóch gimnazjalistów z Jemielnicy: Robert Wycisło i Daniel Kanasa oraz zespół muzyczny Emaus pod kierunkiem Agnieszki Kowałko. W niedzielę po Mszach św. parafianie mogli wzbogacić swoje domowe biblioteki o pozycje wydawnictwa Świętego Krzyża na trwającym kilka godzin kiermaszu.

Nagroda dla Małgorzaty Klasickiej – kustosa-muzealnika

ŁAMBINOWICE-OPOLE. 27 listopada 2008 r. Porozumienie Wydawców Książki Historycznej przyznało coroczne nagrody „KLIO” za najlepsze publikacje historyczne, które ukazały się na rynku wydawniczym w minionym roku. W kategorii Varsaviana nagrodę II stopnia otrzymała dr Małgorzata Klasicka za pracę pt. „Kobiety – powstańcy warszawscy w niewoli niemieckiej (1944–1945)”. Autorka jest pracownikiem Działu Naukowo-Badawczego Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-

Opolu. W swojej dotychczasowej pracy badawczej zajmowała się tematyką dotyczącą polskich jeńców, głównie powstańców warszawskich w niewoli niemieckiej. W załączniku przesyłamy okładkę nagrodzonej publikacji. Treścią książki jest udział kobiet-żołnierzy w powstaniu warszawskim, obozowa codzienność kobiet-powstańców warszawskich oraz oswo-

bodzenie z niewoli i powojenne losy kobiet. Książka jest jeszcze jednym obrazem powstania warszawskiego i tragicznych losów jego uczestników.



Prezydent RP Lech Kaczyński odwiedzi Opolszczyznę

OPOLE. Prezydent Lech Kaczyński odwiedzi Opole w ramach 90. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W Muzeum Śląska Opolskiego spotkał się ze środowiskiem rodaków (członków

Związku Polaków w Niemczech w III Rzeszy). W tym samym miejscu spotkał się też z dziećmi i młodzieżą – laureatami konkursu plastycznego „Polska, ojczyzna moich marzeń”. W opolskiej SP

nr 11, w dzielnicy Chabrów, uczestniczył w uroczystości nadania szkole imienia Orłąt Lwowskich, następnie w hotelu „Mercure” zjadł obiad z nauczycielami historii w opolskich szkołach.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-051 Opole, ul. Sikorskiego 7/1
TELEFON/FAKS 077 454 64 72
REDAGUJĄ: Teresa Sienkiewicz-Miś, Andrzej Kerner

Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Paruzja

Słowo „paruzja” w przekładach Biblii jest zawsze tłumaczone. W greckim brzmieniu bywa jednak używane w teologii. Zatrzymajmy się więc przy nim. Ma ono kilka pokrewnych znaczeń. Pierwsze – to obecność. Taka zwyczajna, codzienna obecność kogośkolwiek.

(1 KOR 16,17)

Drugie – to określenie czyjegoś przyjścia (Flp 1,26). Oznaczało także oficjalne przybycie władcy do jakiegoś miasta czy prowincji. W tekstach łacińskich używano tu słowa *adventus*, które na trwałe weszło do języków europejskich jako nazwa okresu liturgicznego. Trzecie ma korzenie w starotestamentalnych tradycjach apokaliptycznych (o tym za tydzień). Zawiera się w nim oczekiwanie na przyjście Pana. Zapowiedzi proroków przed Chrystusem były mgliste, pełne symboliki – nieraz niejasnej. Oczekiwania chrześcijan, już od pierwszego pokolenia, były skierowane ku Jezusowi i obietnicy, że wróci On, by zabrać do siebie swoich wyznawców. To właśnie znaczenie utrwaliło się w naszej teologii. Inna rzecz, że wyobrażenia na temat owego wytęsknionego powrotu Pana były pełne dawnej i trudnej symboliki. Ale obietnica Jezusa jest zdecydowana: „Przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie” (J 14,3).

OTWÓRZ: MT 24; AP 22, 20.

W Raciborzu

Pracownicy socjalni u św. Notburgi

W Domu Pomocy Społecznej św. Notburgi w Raciborzu zorganizowano **uroczyste spotkanie z okazji Dnia Pracownika Socjalnego**.

Spotkanie rozpoczęło się w zabytkowej kaplicy Mszą św. dziękczynną, celebrowaną przez kapelana o. Eligiusza Sinkowskiego OFM. W wygłoszonym słowie Bożym nawiązał on do wypowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II i bł. Teresy z Kalkuty określających trudną pracę dla

bliźnich, potrzebujących naszej pomocy, jako służbę Bogu.

Wspaniałą oprawę muzyczną liturgii przygotowali pracownicy i podopieczni Domu św. Notburgi pod kierownictwem Kazimierza Frączka. Po Eucharystii odbyło się w świetlicy spotkanie przy kawie i kołaczku. Gości powitali:

dyrektor domu s. Stefania Seidel oraz inicjator uroczystości dyrektor PCPR Henryk Hildebrand, a starosta Adam Hajduk podziękował obecnym za ofiarną i trudną pracę w środowiskach ludzi potrzebujących pomocy. Prawdziwą niespodzianką był spektakl pantomimiczny pt. „Przesłanie miłości”, w wykonaniu mieszkańców i pracowników DPS św. Notburgi pod kierownictwem artystycznym Agnieszki Pączek. **kn**

„Opolski Gość”

Konkurs na bożonarodzeniową dekorację

Dla naszych miłych, wiernych i licznych Czytelników mamy miłą niespodziankę związaną ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia. Ogłaszamy konkurs fotograficzny na najciekawszą dekorację świąteczną. Interesuje nas wszystko, co zrobiliście wokół swego domu i w jego wnętrzu dla podkreślenia wyjątkowego charakteru świąt Bożego Narodzenia. A więc: stajenki betlejemskie, iluminacje domów, ogrodów, oryginalnie przystrojone choinki (zarówno w domu, i jak na zewnątrz), własnoręcznie wykonane ozdoby i stroiki. Słowem, w co włożyliście wysiłek, by pięknie przeżyć święta Bożego Narodzenia. Wyróżnione zdjęcia opublikujemy w „Opolskim Gościu Niedzielnym” nr 2/2009. Nagrodą dla zwycięzcy będzie cyfrowy aparat fotograficzny Lumix FS3, za II i III miejsce nagrodą będzie album „W drogę ze św. Pawłem” wraz z książką dla dzieci „Z ciemności do światła”. Przyznamy także wyróżnienia i nagrodzimy je książkami. Zdjęcia z krótkim opisem przedstawionej dekoracji (oraz ewentualnie osób na zdjęciu) oraz danymi autora (imię, nazwisko, adres, tel. kontaktowy) prosimy nadsyłać do 30 grudnia e-mailem pod adresem: opole@goscniedzielnym.pl. ■



Młodzi chętnie podtrzymują zwyczaj robienia ozdób bożonarodzeniowych

■ N E K R O L O G ■

21 listopada 2008r., po wieloletniej ciężkiej chorobie, została wezwana przez Pana, w wieku 71 lat, wieloletnia organistka parafii pw. św. Jana Nepomucena w Rozwadzy

śp.

FELICITAS LINEK

Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie...
wdzięczni parafianie

W domu „Barki”

Stajenka otwarta

**Przyjmują
bezdomnych
pod swój dach.**



Stajenka w „Barce”

Od 3 listopada w folwarku „Kaczorownia” koło Strzelec Opolskich, gdzie mieści się dom i gospodarstwo wspólnoty „Barka”, schronienie i pożywienie znaleźć mogą także bezdomni. Przygotowana przez

„barkowiczów” – którzy sami często doświadczyli w swoim życiu bezdomności lub więzienia – „Stajenka” ma 17 miejsc. Pokoje 4- i 5-osobowe, do tego kuchnia oraz salon pozostają do dyspozycji bezdomnych, którzy będą

chcieli tu spędzić zimę. Przyszły lokator musi jednak spełnić pewne warunki. – Ten, kto przychodzi, musi być przede wszystkim trzeźwy. Nie przyjmujemy też ludzi, którzy już u nas byli i zachowywali się agresywnie. A tacy, którzy zapili w czasie pobytu u nas, muszą przynieść zaświadczenie, że byli na odwyku. Każdy musi podpisać oświadczenie, że nie będzie pił, kradł, ćpał i że chce pracować – mówi Wacław Fiedorowicz, lider społeczności „Barki”, mieszkający w niej od półtora roku.

Bezdomni zobowiązują się do codziennej pracy. – 8 godzin dziennie, z przerwami na kawę i obiad – informuje Fiedorowicz. Pracują w gospodarstwie „Barki” albo u pracodawców, zgłaszających się do Stowarzyszenia Pomocy Wzajemnej „Barka” w poszukiwaniu pracowników. Bezdomni w „Stajence” mają

swoją osobną kuchnię. Tam przygotowują sobie śniadania i kolacje. Obiad gotuje im kucharz „Barki”. Do domu „Barki” przychodzą także na codzienny wieczorny apel. Czas wolny spędzają w salonie „Stajenki”, gdzie są kominek, telewizor, gry. – Rotacja bywa duża. Niektórzy przychodzą na 2–3 dni. Są tacy, którzy nie wytrzymują bez picia. Nie udajemy, że nie widzimy, gdy ktoś na boku czy w nocy popija. Po stwierdzeniu alkoholem, że jest pijany, musi odejść od razu. Inaczej nie utrzymalibyśmy dyscypliny – przyznaje Wacław Fiedorowicz. Taki człowiek dostaje jednak następną szansę. – Przyjmujemy go znów, jeśli pójdzie na odwyk i wróci z zaświadczeniem, że przeszedł leczenie. Jeżeli zapije po raz drugi, to żegnamy się co najmniej na rok. To dotyczy także mieszkańców „Barki” – mówi Fiedorowicz. **ak**

Niedziela Modlitw i Pomocy

Naszym braciom na Wschodzie

Kościół na Wschodzie **potrzebują naszego wsparcia.**

Po raz dziewiąty II niedziela Adwentu w Polsce oraz we wspólnotach polonijnych obchodzona będzie jako Dzień Modlitwy i Pomocy Kościołowi na Wschodzie. Celem Dnia jest zwrócenie naszej uwagi na odradzający się Kościół katolicki w krajach Europy Wschodniej, Rosji i Azji Środkowej. W ogromnej części chodzi tu o wspólnoty kościelne rozwijające się – po latach prześladowań lub wręcz unicestwienia – na terenach byłego Związku Radzieckiego. Najmniejszą z nich jest wspólnota wiernych w Turkmenistanie.

Od 11 lat w leżącym nad pustynią Kara-kum Aszchabadzie, stolicy Turkmenistanu, istnieje misja „sui iuris” Stolicy Apostolskiej. Jej przełożonym jest polski oblat o. Andrzej Madej, który wielokrotnie gościł w naszej diecezji. Wspólnota wiernych istnieje tam przy nuncjaturze apostolskiej. W jej kaplicy – otwartej od rana do nocy – gromadzą się wierni. Jest ich łącznie z katechumenami ponad stu. – Do naszej kaplicy przychodzą także muzułmanie i niewierzący. To nas bardzo cieszy. Modlimy się, rozmawiamy, wysłuchujemy siebie nawzajem. Muzułmanie są dla nas dobrymi sąsiadami – mówi o. Madej.

Kościół katolicki do tej pory nie został oficjalnie zarejestrowany, z tego powodu np. nie może przystąpić do budowy własnej świątyni. – Nadal funkcjonujemy pod

parasolem dyplomatycznym nuncjatury. Nie mogą być zarejestrowane Kościół ani religia, których głową jest obcokrajowiec, gdyż to jako precedens otwarłoby w Turkmenistanie drogę do rejestracji odłamów fundamentalnego islamu z afgańskimi i irackimi przywódcami. Oto i powód, dla którego nie możemy być rejestrowani – mówi o. Andrzej Madej OMI.

W niedzielę pamiętajmy w modlitwie o tej i innych wspólnotach naszych braci w wierze. A tam, gdzie będą zbierane ofiary, wesprzyjmy hojnie tych, którzy żyją w warunkach trudniejszych niż my.

Andrzej Kerner

O. Andrzej Madej OMI, przełożony misji sui iuris Stolicy Apostolskiej w Turkmenistanie



Reportaż parafialny – Kolnowice

Plusy małej parafii



Wielka ofiarność niewielkiej parafii.

Parafia pw. św. Jana Nepomucena w Kolnowicach (dekanat Biała) jest jedną z najmniejszych w naszej diecezji. – W czasie kołеды naliczyłem w sumie 366 osób – mówi ks. proboszcz Andrzej Czekański. Parafię tworzą Kolnowice, Laskowiec i Kolonia Kokot. – Dzięki tak niewielkiej liczbie parafian dość dobrze znam swoje owieczki. Mała parafia ma swoje plusy – mówi proboszcz. W czasie kołedy ksiądz odwiedza pięć rodzin dziennie, ma czasem i po dwie godziny na rozmowę z parafianami. Podsumowaniem wizyt duszpasterskich jest spotkanie na plebanii – ciasto, kawa i kolędowanie.

Chcieli mieć swój kościół

Kolnowice datujące swoją historię od roku 1243 należały do parafii Śmicz. – W 1874 wybudowano i poświęcono w Kolnowicach kościół, którego fundatorami byli bogaci miejscowi gospodarze Josef i Bernadetta Badetowie – informuje Józef Styra, miłośnik historii rodzinnej wioski. Parafię wydzielono z parafii Śmicz dopiero 22 lata później. A własnego duszpasterza Kolnowice otrzymały w roku 1900. Został nim ks. Heinrich Bittner, który duszpasterzował tutaj aż do śmierci w roku 1946. Został pochowany

przy kościele, dwa lata temu parafianie ufundowali mu nowy nagrobek. Po wojnie wraz z ludnością przesiedloną z byłych Kresów Rzeczpospolitej do Kolnowic przybył ks. Józef Błotnicki. Duszpasterzowali obaj – ks. Bittner odprowadzał po niemiecku, ks. Błotnicki – po polsku. Po śmierci ks. Bittnera proboszczem został ks. Błotnicki. Także on spoczywa w kolnowickiej ziemi. Po nim proboszczami byli: ks. Wojciech Mężyk, ks. Antoni Król i ks. Joachim Solga. Od 2005 duszpasterzem parafii jest ks. Andrzej Czekański. – Bardzo chcemy mieć na miejscu swojego księdza. Póki możemy, staramy się, żeby nie zostać filią innej parafii – mówi jedna z parafianek.

Zegar zaczął bić

Wkrótce po przybyciu ks. Czekańskiego do Kolnowic postanowiono odnowić stary zegar na wieży kościelnej. – Poległy na I wojnie parafianin część spadku przeznaczył właśnie na kościelny zegar – mówi Józef Styra. Zegar niemal 30 lat był nieczynny. – Kiedy znów zaczął chodzić, bić kwadransy i godziny, radość zapanowała w wiosce. Jakby nowe życie tu się obudziło – opowiada ks. A. Czekański. Inną radością księdza i parafian jest, że mają w seminarium „swojego” kleryka, pierwszego od wojny. – To dla nas zaszczyt i dodatkowa mobilizacja. Z nadzieją czekamy na piękny dzień prymicji – mówi ksiądz proboszcz.

900 metrów dachu

Duży kościół w Kolnowicach ma nowy dach. Położenie 900 mkw. dachówki kosztowało 160 tys. złotych. Remont rozpoczął już poprzedni proboszcz ks. Joachim Solga. – Wszystkie koszty ponieśli sami parafianie. Rada parafialna zdecydowała o dobrowolnym opodatkowaniu. Rodziny raz na kwartał wpłacają ustaloną kwotę. Nie mieliśmy żadnych funduszy z zewnątrz. Ta ofiarność jest wręcz niezwykła – podkreśla ks. Andrzej Czekański. Żeby utrzymać kościół i plebanię, parafianie nie tylko dają pieniądze. Sami dobrowolnie uprawiają 3 ha parafialnego pola. W tym roku zbiór rzepaku przyniósł 7 tys. złotych. W dużym ogrodzie plebanijnym zasadzili 700 świerków. – To nasz parafialny lasek – śmieje się parafianka. Kobiety przychodzą sprzątać wielką plebanię, dbają o jej otoczenie. Ofiarni dla kościoła są także dawni mieszkańcy, którzy wyprowadzili się z Kolnowic. Ostatnio jeden z nich ufundował nowe nagłośnienie do kościoła. Przeprowadzono także inne remonty: ankrowanie ścian prezbiterium, renowację gzymsów, położenie nowych chodników. – Dalsze plany to malowanie kościoła i remont wieży, ale teraz musimy trochę odczekać po tych wielkich wydatkach – mówi ksiądz proboszcz, który podkreśla, że może liczyć na swoich parafian – na starszych i na młodzież.

Andrzej Kerner

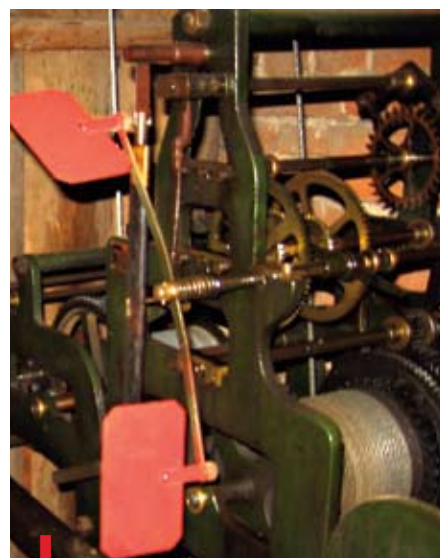
ZDJEŃCIA ANDRZEJA KERNERA



Kościół parafialny z nowym dachem



Wnętrze kościoła



Mechanizm zegara na kościelnej wieży

Zachowamy histo naszej ziemi



IAN WAC

ZIEMIA GŁUBCZYCKA

– ziemia
pogranicza
wielu kultur
– ma swoje
muzeum.
Otrzymało
ono miejsce
w odbudowanym
ratuszu.

tekst

JAN WAC

opole@goscniedzielny.pl

Hymn „Bogurodzica” w wykonaniu męskiej części chóru Liceum Ogólnokształcącego pod dyrekcją Tadeusza Eckerta wprowadził podniosły nastrój uroczystości otwarcia Powiatowego Muzeum Ziemi Głubczyckiej w nowym ratuszu miejskim.

Starosta powiatu głubczyckiego Józef Kozina, witając gości, powiedział: – Wystarczy uświadomić sobie, czym jest to miejsce, jakie znaczenie ma historia tego regionu, tego skrawka ziemi. Wielość bytności kultur Płaskowyżu Głubczyckiego jest imponująca, stawia ten region w szeregu najciekawszych historycznie miejsc kraju, wie to każdy archeolog i historyk. Tu przeplatają się losy Celtów, Rzymian, Słowian,

Germanów. Tu prowadzili swoją politykę książęta wielkomorawscy, czescy, śląscy, piastowscy. Tu przetaczały się wojny i zwykłe życie średniowiecza, renesansu, baroku, oświecenia. Ostatnie lata XIX i XX wieku nie ustępują swoją barwnością, tragizmem i podniosłością minionym wiekom. Cieszę się, że nie tylko przeszłość, ale i nasze czasy znajdują tu miejsce, nie pójdą w niepamięć, staną się fragmentem imponującej historii ziemi głubczyckiej. Tak widzę rolę i zadanie naszego muzeum – pokazywanie ciągłości historycznej, jej korzeni i odnóg wpisanych w tę część naszego kontynentu, naszej wspólnej Europy.

Przed poświęceniem ks. proboszcz Michał Ślęczek podzielił się z uczestnikami refleksją: – Dobrze, abyśmy stawali tu w pokorze wobec

Widok z wieży ratusza

dorobku i historii naszych pokoleń z myślą, co po nas zostanie. Różne nacje pozostawiały ślady. Naszą kulturę tworzy polskie plemię i ona też kiedyś trafi do muzeum, aby następne pokolenia budowały się naszym dorobkiem.

Stuletnia historia muzeum

Otwarte dziś muzeum powiatowe ma swoją, prawie stuletnią historię, jak przypominała dyrektor Barbara Piechaczek. Pierwsze muzeum powołano w Głubczycach w 1910 r., na piętrze dawnego gimnazjum przy klasztorze ojców franciszkanów. W obawie przed działaniami wojennymi w 1916 r. zbiory zabezpieczono w Nysie. Do Głubczyc wrócili dopiero w 1922 r. W zbiorach

rię

JERZY STEMPLEWSKI

znajdowały się między innymi mapy, kolekcja złotych monet, starodruki, Kodeks Praw Miejskich z 1421 r. Po II wojnie światowej część zbiorów została rozgrabiona, część znalazła schronienie m.in. w Raciborzu i Opolu. Dzisiejsze muzeum swoimi początkami sięga lat dziewięćdziesiątych XX w., kiedy w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego dr Katarzyna Maler przejęła opiekę nad Szkolną Izbą Tradycji i zaproponowała przekształcenie jej w szkolne muzeum. Dzięki życzliwości dyrektora szkoły Zdzisławy Szalagan udało się zmienić status muzeum ze szkolnego na Muzeum Ziemi Głubczyckiej, ze statutem zatwierdzonym przez Ministra Kultury, oraz załatwić finansowanie ze starostwa. Gromadzenie eksponatów i praca opierały się na wolontariacie członków Stowarzyszenia Miłośników Muzeów i Ziemi Głubczyckiej.

Co można obejrzeć

Pasjonatka lokalnej historii dr Katarzyna Maler zaprezentowała zbiory: - Na początek przygotowaliśmy wystawę stałą „II wojna światowa”, która jest efektem naszych wcześniejszych badań historycznych w okolicy. Można obejrzeć replikę Księgi Praw Miejskich Głubczyc, mamy już warunki do jej eksponowania. Są wystawy czasowe, jak: „Ratuszowe skarby” - eksponaty znalezione w trakcie badań wykopaliskowych prowadzonych podczas odbudowy ratusza, „Celtowie na Górnym Śląsku” - ekspozycja ze stanowiska archeologicznego w Nowej Cerekwi, „Szkice portretowe Daniłowa” - prace plastyczne więźnia z Łambinowic oraz „90. rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę”. W miejscu, gdzie prezentujemy podarowane naszemu muzeum w ostatnim czasie przedmioty, planujemy ekspozycję etnograficzną obrazującą wielokulturowość naszego powiatu.

W czasie uroczystości kombatant por. Marian Łoziński, przesiedlony do Głubczyc pierwszym transportem w 1945 r., przekazał



Głubczycki ratusz w końcowej fazie budowy

do muzeum krzyż, który znalazł w gruzach, a który należał do jakiejś niemieckiej rodziny, wysiedlonej podobnie jak jego rodzina. Do przecięcia wstęgi dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Zbigniew Ziółko, jednocześnie administrator ratusza, zaprosił osoby zasłużone w realizacji tego dzieła, m.in., inicjatora odbudowy ratusza byłego burmistrza Kazimierza Jurkowskiego i postać ziemi głubczyckiej Adama Krupę. Następnie dyrektor muzeum oprowadziła gości po swojej placówce i zaprosiła do galerii malarstwa

w odrestaurowanych oryginalnych średniowiecznych sukienicach, gdzie prezentowana jest aktualnie wystawa „Anioły”, poświęcona twórczości artystki ludowej z Bogdanowic. Natomiast po nowo urządzonej na II piętrze Bibliotece Miejskiej oprowadzała jej kierownik Jolanta Górak. Zwiedzanie ratusza zakończono na wieży widokowej, skąd podziwiano panoramę Głubczyc i okolic, aż po Pogórze Sudeckie. Dzięki pięknej, słonecznej pogodzie wydawało się, że czeski Pradziad leży po polskiej stronie granicy.

Burzliwe dzieje ratusza

Historia ratusza, ta najdawniejsza, sięga XIII wieku, kiedy wzniesiono w tym miejscu sukiennice. A pierwsza wzmianka o ratuszu, już jako siedzibie miejskich rajców, pochodzi z 1383 r., gdy wybudowano go nad sukiennicami. Po pożarze w 1570r. nadbudowano ośmioboczne kondygnacje wieży i zwieńczono ją hełmem. W 1672 r. wichura zerwała dach, który zamieniono na płaski, i wykonano późnorennesansową attykę; stał się on pierwowzorem dla oglądanego obecnie. W latach 1862–1864 ratusz przebudowano w stylu neogotyckim. Zniszczony w ostatnich dniach wojny i zaniedbany po wojnie odbudowany został w latach 2006–2008. Do jego powojennej historii Bronisław Sawicki, honorowy starszy cechu rzemiosł, dopowiedział: „W latach siedemdziesiątych Izba Rzemieślnicza podjęła uchwałę o zbiorce pieniędzy na odbudowę ratusza. Niedługo później zostałem wezwany na dywanik przez I sekretarza KP PZPR i usłyszałem: O odbudowie ratusza decydować będzie partia - rozumiecie?” ■



Otwarcia muzeum dokonują (od lewej) dyrektor Barbara Piechaczek, inicjator odbudowy ratusza Kazimierz Jurkowski, starosta Józef Kozina, poseł Adam Krupa, Marian Łoziński, dyrektor Muzeum Śląska Opolskiego Urszula Zajączkowska, ks. dziekan Ryszard Polasz.

Powiatowe Muzeum Ziemi Głubczyckiej zaprasza od wtorku do piątku w godz. 10.00–15.30 oraz w drugą i czwartą niedzielę miesiąca od 12.00 do 15.30

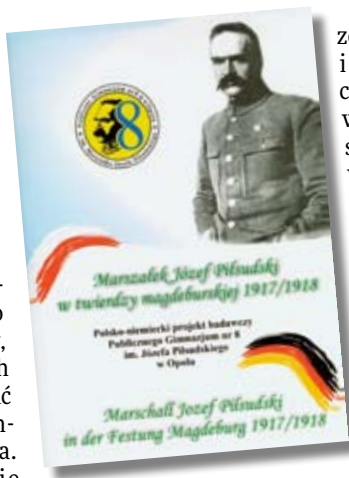
Magdeburg–Opole

Gimnazjaliści odkrywają nieznane fakty

Gimnazjum nr 8 w Opolu od 11 listopada 2004 roku, od czasu przyjęcia imienia marszałka Józefa Piłsudskiego, realizuje programy upowszechniające wiedzę o swoim patronie.

Jeden z projektów, przybliżających postać marszałka Józefa Piłsudskiego, realizuje od trzech lat ze swoimi uczniami nauczycielka języka niemieckiego Johanna Lemke-Prediger. Przedmiotem badań stał się, zdaniem gimnazjalistów i nauczycielki niemieckiego, ciągle za mało znany przymusowy pobyt Józefa Piłsudskiego w Magdeburgu. Uczniów zainteresował zarówno sam fakt osadzenia Marszałka w twierdzy magdeburskiej, jak i stosunek Niemców do niego. Byli ciekawi, jak mieszkał, co robił, z kim się spotykał,

jak znosił odosobnienie i niemożność działania, a nawet obserwowania działań wojennych. Uczniowie postanowili zebrać możliwie dużo dokumentów, prasy z tamtych czasów i poznać korespondencję Marszałka. Zwrócili się o pomoc m.in. do dr. Lutz Trümpera, nadburmistrza Magdeburga, i do Archiwum Miejskiego tego miasta, również do rodziny Erazma Pruszyńskiego, potomków jednej z sióstr Piłsudskiego. Uczniowie ustalili, że magdeburską twierdzą był jednopiętrowy dom o nazwie „Stubenhaus”, z zakratowanymi oknami, przez które widać było katedrę i fragment rzeki Łaby. Później Marszałek przeniesiony



został do cytadeli i tam miał już więcej swobody, mógł wychodzić na spacer, otrzymywał prasę i umożliwiono mu codzienne kontakty z przyjacielem, pułkownikiem Sosnkowskim, też osadzonym w Magdeburgu. Razem spacerowali po mieście.

Grupa młodych badaczy dotarła do dokumentów, także do artykułów prasowych z okresu Republiki Weimarskiej, informujących o utworzeniu w „Stubenhausie” przez Niemców przyjaciół Piłsudskiego muzeum jemu poświęconemu. A gazeta „Der Mitteldeutsche” z 2 sierpnia 1937 roku poinformowała, że burmistrz Magdeburga podarował Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny dom Piłsudskiego. Otrzymany przez Polaków rozebrany na

części obiekt postawiono na nowo w Warszawie 11 listopada 1938 roku. Budynek nie przetrwał II wojny światowej.

Projekt gimnazjalistów spotkał się z dużym zainteresowaniem i poparciem finansowym Departamentu Kultury Urzędu Marszałkowskiego w Opolu, Urzędu Miasta Opola, a także władz miasta Magdeburga. Badania prowadzone są nadal, a Joanna Lampke-Prediger zabiega o umieszczenie tablicy pamiątkowej związanej z pobytom Piłsudskiego w Magdeburgu na budynku kancelarii sąsiadującej z nieistniejącym już „Stubenhausem” lub na budynku obok cytadeli. O przebiegu dotychczasowych badań i ich wynikach informuje niewielka polsko-niemiecka broszura, bogato ilustrowana kserokopiami dokumentów i historycznych fotografii: „Marszałek Józef Piłsudski w twierdzy magdeburskiej 1917/1918. Polsko-niemiecki projekt badawczy Publicznego Gimnazjum nr 8, im. Józefa Piłsudskiego w Opolu”.

tsm

zaproszenia

W intencji powołań

Siostry Służebniczki NMP w Leśnicy zapraszają dziewczęta na adorację Najświętszego Sakramentu i modlitwę w intencji powołań **6 grudnia** 2008r., rozpoczęcie o 19.00, zakończenie o 24.00. Jest możliwość skorzystania z noclegu po uprzednim zgłoszeniu. Informacje: s. M. Dalmacja lub s. M. Faustyna kom: 514 347 268; e-mail: betania@sluzebniczki.pl.

Rekolekcje w nyskiej FRATERNI

Franciszkańskie Duszpasterstwo Akademickie FRATERNIA w Nysie zaprasza studentów, młodzież szkolną i wszystkich chętnych na doroczne rekolekcje adwentowe, odbywające się w kościele pod wezwaniem św. Elżbiety w Nysie

przy alei Wojska Polskiego 31 w terminie **od 8 do 10 grudnia** 2008 roku; początek spotkań o godz. 19.30. Słowo Boże głosić będzie franciszkanin z Cieszyna o. Wit Chlondowski; tematy spotkań: „Bóg, miłość, seks...”; „Ten »straszny« grzech...”; „Ryzyko, droga pod prąd”; „Śpięcia, walki plus pokój serca równa się: chrześcijaństwo. Wchodzisz w to?”.

Spotkanie służby zdrowia

Duszpasterstwo Służby Zdrowia zaprasza w sobotę **13 grudnia** 2008 o godz. 16.00 na Mszę św. w katedrze opolskiej, a następnie o godz. 17.00 na opłatkowe spotkanie, którego gospodarzem będzie bp Paweł Stobrawa, w sali katedralnego domu katechetycznego. Koledować będzie zespół IGNIS ARDENS z Opola.

Czuwanie adwentowe w Winowie

W piątek **12 grudnia** 2008 r. przy sanktuarium Matki Bożej TrzykróćPrzedziwnej w Winowie odbędzie się czuwanie adwentowe; początek o godz. 19.00, zakończenie około godz. 24.00. W programie: modlitwa do Ducha Świętego, akatyst, konferencja, wieczornica adwentowa, adoracja Najświętszego Sakramentu, okazja do sakramentu pojednania, Eucharystia. Zaprasza ks. proboszcz Waldemar Klinger i siostry szensztackie.

Klub Inteligencji Katolickiej w Opolu

7 grudnia, godz. 17.00 – dr Tadeusz Detyna, socjolog, UO, „Nowa Zelandia: kraj i ludzie” – refleksje z podróży.

13 grudnia, godz. 16.00 – adwentowe spotkanie modlitewne.

14 grudnia, godz. 17.00 – ks. dr Zygmunt Nabzdyk, „Angelus Silesius (1624–1677) – myśliciel, poeta, mistyk” – wykład.

W Kędzierzynie-Koźlu

16 grudnia, godz. 18.30 – Msza św. w intencji Ojczyzny, o beatyfikację i kanonizację sługi Bożego Jana Pawła II, po niej spotkanie połączone z prelekcją Włodzimierza Podstawy „Stosunki polsko-ukraińskie na przestrzeni wieków”.

W Krapkowicach

Przez cały Adwent KIK organizuje zbiórke darów (odzież, buty, bielizna) w parafiach dekanatu krapkowickiego na rzecz Schroniska dla bezdomnych im. św. Brata Alberta w Bielicach. ■